



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Obywatelskie transformacje na Górnym Śląsku

**Author:** Agata Zygmunt

**Citation style:** Zygmunt Agata. (2011). Obywatelskie transformacje na Górnym Śląsku. W: U. Swadźba (red.), "20 lat transformacji w aspekcie regionalnym : Śląsk : refleksje socjologów" (S. 115-143). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Agata Zygmunt

---

## Obywatelskie transformacje na Górnym Śląsku

### Wstęp

Zagadnienie społeczeństwa obywatelskiego staje się przedmiotem zainteresowania coraz szerszej grupy badaczy. Analizuje się je pod kątem teoretycznym, wskazując na historycznie ukształtowane koncepcje społeczeństwa obywatelskiego, próbując dociekać jego genezy i uwarunkowań, wskazując cechy charakterystyczne oraz warunki niezbędne dla jego powstania oraz funkcjonowania. Permanentnie podejmowane wysiłki zmierzające do ustalenia kolejnych definicji społeczeństwa obywatelskiego z jednej strony przyczyniają się do wzbogacania wiedzy na ten temat, z drugiej — umacniają niejednoznaczny status teoretyczny tego pojęcia, które staje się wyzwaniem dla kolejnych analityków społeczeństwa obywatelskiego. Podkreślić trzeba, że zagadnienie to nie pozostaje problemem wyłącznie na poziomie gabinetowych rozważań. Równie trudne jest przełożenie ustaleń o charakterze czysto teoretycznym na praktykę życia społecznego.

Celem niniejszego artykułu nie będzie więc stworzenie kolejnej definicji społeczeństwa obywatelskiego, ale raczej zaaplikowanie istniejących już koncepcji do analizy konkretnej społeczności. Przedmiotem mojego zainteresowania będzie szczególna struktura społeczna, jaką tworzą mieszkańcy Górnego Śląska, a w perspektywie zaprezentowanych badań empirycznych — „substruktura” wykreowana przez osoby zamieszkujące jedno z miast tego regionu: Rybnik. W tym kontekście podmiotowym zamierzam podjąć próbę charakterystyki „śląskiej obywatelskości”. Chcę zastanowić się nad tym, jak postulaty społeczeństwa obywatelskiego realizowane są na Górnym Śląsku, czy istnieją tradycje obywatelskości, które wpływają na specyfikę postaw obywatelskich w tym regionie Polski, wreszcie — jakie czynniki kształtują kondycję obywatelską społeczności poddawanej analizie.

Teoretycznym punktem odniesienia uczynię najbardziej znane koncepcje społeczeństwa obywatelskiego, w szczególności zaś te, które odwołują się do analiz aktywności obywatelskiej na poziomie regionalnym i lokalnym. To założenie kieruje moje rozważania w stronę koncepcji Roberta Putnama, który kluczowe wnioski sformułował na podstawie badań sześciu regionów Włoch, dwadzieścia lat po reformie administracyjnej w tym kraju. Putnam ściśle wiąże społeczeństwo obywatelskie z zagadnieniem kapitału społecznego, który opiera się na społecznym zaufaniu, normach społecznych oraz sieciach obywatelskiego zaangażowania<sup>1</sup>. Przyjmuję zatem, że w kontekście dokonywanych przeze mnie analiz szerszego omówienia wymagać będzie również pojęcie kapitału społecznego, by w rezultacie móc określić te zasoby badanej społeczności, które go kształtują. Pragnę też pokazać, jak kapitał społeczny wykorzystują mieszkańcy Rybnika, których traktuję jak reprezentantów szerszej społeczności mieszkańców Górnego Śląska.

Należy podkreślić, że prezentowanej analizie nie cechuje nowatorstwo podejścia teoretycznego. Jako autorskie można jednak uznać odniesienie teorii do faktycznego funkcjonowania konkretnej struktury społecznej, jaką tworzą rybniczanie.

## Spółeczeństwo obywatelskie i jego korelaty

Skierowanie zainteresowania wielu badaczy w stronę społeczeństwa obywatelskiego wiązać należy z przemianami społeczno-ekonomicznymi, jakie dokonują się w Polsce i w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej od ponad dwudziestu lat. Upadek systemu komunistycznego i budowanie demokratycznego państwa stworzyły okoliczności, w których oczekuje się wyzwania społecznego potencjału, który ma nadać społeczeństwu charakter obywatelski. Jak zauważa Wojciech Świątkiewicz, „mozolny proces budowania demokracji to tworzenie i poniekąd odtwarzanie tkanki różnego rodzaju organizacji, stowarzyszeń i instytucji, które będą wyrastały z rzeczywistych potrzeb społeczności lokalnych i regionalnych, a także będą te społeczności wobec państwa reprezentowały, osiągając zamierzone cele z własnej inicjatywy i własnymi środkami”<sup>2</sup>. Autor twierdzi, że demokracja

---

<sup>1</sup> Por. R.D. PUTNAM: *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*. Przeł. J. SZACKI. Wydawnictwo Znak, Kraków 1995.

<sup>2</sup> W. ŚWIĄTKIEWICZ: *Więzi sąsiedzkie i życie publiczne. W: Obywatel w lokalnej społeczności. Studia i szkice socjologiczne*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI, A. ŚLIZ. Śląskie Wydawnictwa Naukowe WSZiNS oraz Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Tychy—Opole 2004, s. 41.

stwarza bogactwo możliwości, ale i powinności, a także daje zielone światło oddolnym inicjatywom oraz sprzyja uaktywnieniu opinii publicznej.

Bez wątpienia w okresie transformacji systemowej termin: społeczeństwo obywatelskie zyskał na popularności. Można przy tym zauważyć, że choć używają go niemal wszyscy, niewielu potrafi go jednoznacznie określić i zdefiniować. W potoczne myślenie o społeczeństwie obywatelskim wkradają się uproszczenia, które każą pojęcie to rozpatrywać w kategoriach weberowskiego „typu idealnego”, czyli ideału, do którego społeczeństwo może zmierzać, lecz nigdy go w pełni nie zrealizuje. Jak twierdzi Michael Walzer, „społeczeństwo obywatelskie to termin opisowy, konstrukcja socjologiczna oraz marzenie liberałów”<sup>3</sup>. Według Roberta Geislera, jawi się jako rozwiązanie wszelkich problemów i bolączek, z jakimi borykają się ludzie. Podkreślając nieostrość pojęcia zauważa, że „Staje się [społeczeństwo obywatelskie — A.Z.] [...] panaceum na negatywne skutki procesów globalizacji, dzięki któremu powinno dokonać się pogłębienie procesów integracji europejskiej, a szczególnego znaczenia nabiera w krajach transformacji ustrojowej”<sup>4</sup>.

A zatem jest wciąż tak, jak twierdzi Ivo Banac: „[...] społeczeństwo obywatelskie jest pożytecznym, acz tajemniczym hasłem”<sup>5</sup>. Podejmuje się więc próby odkrywania „tajemnicy społeczeństwa obywatelskiego”, które zmierzają do wypracowania coraz to nowszych koncepcji, co sprawia, że dysponujemy dziś bogatym zasobem definicyjnym odnoszącym się do tego pojęcia.

W celu uporządkowania różnych podejść do tego zagadnienia dokonuje się prób typologizacji. Autorzy *Leksykonu politologii* wyodrębniają cztery warianty społeczeństwa obywatelskiego<sup>6</sup>. Pierwszy z nich to wariant klasyczny, który nawiązuje do Arystotelesowskiej koncepcji *polis*, gdzie nie ma rozdziału między społeczeństwem obywatelskim, społeczeństwem politycznym i państwem. Społeczeństwo obywatelskie oznacza najwyższy etap rozwoju moralnego społeczeństwa i jest zaprzeczeniem stanu naturalnego. Drugi wariant to liberalny model społeczeństwa obywatelskiego, zgodnie z którym społeczeństwo takie jest formą „wspólnoty rynkowej”, złożonej z indywidualnych właścicieli, których partykularne interesy krzyżują się, nadając całemu układowi społeczno-ekonomicznemu charakter „spontanicznego ładu”. Kolejny, heglowski wariant społeczeństwa obywatelskiego zakłada, że jest ono dalekim od doskonałości przygotowaniem do państwa, jego niższą

<sup>3</sup> M. WALZER: *Polityka i namiętność. O bardziej egalitarny liberalizm*. Przeł. H. JANKOWSKA. Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2006, s. 102.

<sup>4</sup> R. GEISLER: *Cnoty obywatelskie jako struktury kognitywne w rozwoju regionalnym. Przypadek województwa śląskiego*. Śląskie Wydawnictwa Naukowe WSZiNS, Tychy 2008, s. 40.

<sup>5</sup> I. BANAC za: J. SZACKI: *Liberalizm po komunizmie*. Wydawnictwo Znak, Kraków 1994, s. 111.

<sup>6</sup> *Leksykon politologii*. Red. A. ANTOSZEWSKI, R. HERBUT. Wydawnictwo Atla, Wrocław 1997, s. 390.

formą, częścią życia etycznego, pośredniczącą między rodziną i państwem. Według czwartego, socjologicznego ujęcia, reprezentowanego przez Alexisa de Tocqueville'a, istotą tego społeczeństwa jest oddolna inicjatywa i społeczne zaangażowanie obywateli, które ma stanowić siłę równoważącą nadmierny indywidualizm i rozpasanie państwa.

Także Maria Magoska wśród trzech nurtów społeczeństwa obywatelskiego wyodrębnia ten socjologiczny, nawiązujący do koncepcji de Tocqueville'a, który podkreśla rolę samoorganizowania się obywateli. Chodzi tu o utożsamienie społeczeństwa obywatelskiego z III sektorem. Nurt drugi — proceduralny, wiąże społeczeństwo obywatelskie z respektowaniem procedur oraz sposobów publicznego wyrażania własnych przekonań i opinii. Trzeci nurt kieruje swe zainteresowania w stronę wartości, norm, przekonań i działań symbolicznych, jak: zaufanie, pluralizm, tolerancja, odpowiedzialność, solidarność zbiorowa, rządy prawa<sup>7</sup>.

Z kolei R. Geisler wyodrębnia dwa główne sposoby podejścia do definiowania społeczeństwa obywatelskiego<sup>8</sup>. Pierwszy z nich obejmuje bardzo szerokie definicje tego terminu. Wielu analityków tego zagadnienia (m.in. Victor Pèrez-Diaz, Edward Shils, Ralph Dahrendorf) podkreśla, że na społeczeństwo obywatelskie składają się różnego rodzaju instytucje: polityczne (np. władza, partie polityczne), organizacje pozarządowe, kościoły, szkoły, przedsiębiorstwa, rynki i gminy. Wąskie rozumienie tego pojęcia odnosi się do instytucji działających poza domeną państwa. Takie podejście najbliższe jest socjologicznym wariantom społeczeństwa obywatelskiego, obecnym we wcześniej przywołanych typologiach. Jest ono utożsamiane z działalnością organizacji społecznych, ze spontaniczną, nieplanowaną i niekierowaną aktywnością oddolną jednostek, prowadzoną w ramach prawa i dobrych obyczajów.

Trudno jest przesądzać o większej słuszności którejkolwiek koncepcji, należy je raczej rozpatrywać pod kątem ewentualnej syntezy uwzględniającej przedmiot konkretnych badań i analiz. Wśród teoretyków i analityków teorii kapitału społecznego przeważa postulat, by przy definiowaniu społeczeństwa obywatelskiego przyjąć perspektywę komunitarystyczną<sup>9</sup>. Autor, na którego poglądy powołują się rzecznicy teorii kapitału społecznego, Michael Walzer, postuluje przyjęcie rozszerzonej definicji społeczeństwa obywatelskiego. Dowodzi on, że „w społeczeństwie obywatelskim jest miejsce dla tych wszystkich celów oraz stowarzyszeń powołanych do ich realizacji, mających swobodny i konsensualny charakter. Oznacza to, że obejmuje ono swym

<sup>7</sup> M. MAGOSKA: *Obywatel w procesie zmian*. Księgarnia Akademicka, Kraków 2001, s. 96—98.

<sup>8</sup> POR. R. GEISLER: *Cnoty obywatelskie...*, s. 43.

<sup>9</sup> Czynią tak m.in. R. Putnam, J. Bartkowski, M. Theiss oraz R. Geisler w przytaczanych w tekście pozycjach bibliograficznych.

zasięgiem politykę i gospodarkę, a także mnóstwo rodzajów działalności społecznej niemającej z nim wiele wspólnego”<sup>10</sup>.

Zgodnie z tym ustaleniem Robert Putnam przywołuje definicję społeczeństwa obywatelskiego de Tocqueville’a<sup>11</sup>, jednak zgłasza postulat stworzenia „wspólnoty obywatelskiej” jako środowiska, które jest w stanie zrealizować postulaty obywatelskości. Pisząc o zaangażowaniu obywatelskim i przywołując myśl Michaela Walzera, dokonuje „komunitariańskiej korekty” liberalizmu<sup>12</sup> i przekonuje, że bycie obywatelem oznacza aktywne uczestniczenie w sprawach publicznych, przy jednoczesnym zorientowaniu się na dobro wspólne. Dodaje, że „udział we wspólnocie obywatelskiej oznacza więcej prospołecznego ducha i silniejszą orientację na wspólne korzyści. Chociaż obywatele wspólnoty obywatelskiej nie są bezinteresownymi świętymi, to sprawy publiczne są dla nich czymś więcej niż areną walk o własne interesy”<sup>13</sup>. Drugi warunek prawidłowego funkcjonowania wspólnoty obywatelskiej stanowi — według Putnama — równość polityczna, oznaczająca równe prawa i równe obowiązki. Obywatele są równi sobie dzięki poziomym zależnościom odwzajemniania i współpracy oraz przez brak pionowych zależności władzy i podległości. Przywódcy biorą odpowiedzialność za współobywateli. Putnam zauważa, że „im bardziej polityka przybliży się do ideału politycznej równości, a obywatele przestrzegają norm wzajemności i angażują się w sprawy samorządzenia, tym bardziej dana wspólnota zasługuje na miano obywatelskiej”<sup>14</sup>. Wspólnota obywatelska ma zrzeszać ludzi skłonnych do pomocy, pełnych szacunku i ufności wobec siebie, nawet wtedy, gdy różnią się między sobą w sprawach zasadniczych<sup>15</sup>. Wreszcie, wspólnota taka ma się opierać na społecznych strukturach współpracy, jakimi są stowarzyszenia. Powołując się na słowa de Tocqueville’a, Putnam twierdzi, że przez wewnętrzne oddziaływania stowarzyszenia zaszczepiają swoim członkom nawyk współpracy, solidarności i myślenia o sprawach społecznych.

Jako dopełnienie przyjętej wizji społeczeństwa obywatelskiego przyjęć można konkluzję Walzera, który dowodzi, że „aby społeczeństwo było obywatelskie, potrzeba, by obywatele przynajmniej raz na jakiś czas i w jakimś wyraźnym zakresie interesowali się sytuacją oraz losami swego państwa, aby postrzegali siebie jako podmioty i czynnie wyrażali współodpowiedzialność za społeczność lokalną i wspólnotę polityczną. Oznacza to, że ich interesy

<sup>10</sup> M. WALZER: *Polityka i namiętność...*, s. 103.

<sup>11</sup> R. PUTNAM: *Demokracja obywatelska...*, s. 31.

<sup>12</sup> M. WALZER: *Komunitariańska krytyka liberalizmu*. W: *Komunitarianie. Wybór tekstów*. Red. P. ŚPIEWAK. Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2004, s. 103.

<sup>13</sup> R. PUTNAM: *Demokracja obywatelska...*, s. 134.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 135.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

rzeczywiście mogą sięgać dalej niż interesy własne i najbliższego otoczenia”<sup>16</sup>. Do głównych wyznaczników społeczeństwa obywatelskiego zaliczymy zatem: istnienie sfery publicznej, więzi społecznych, a także cechy obywatelskie, takie jak: aktywność, samoorganizacja, wolność, a także umiejętność i zdolność wyrażania opinii<sup>17</sup>. Z kolei pod pojęciem obywatelskości rozumiemy wszystkie czynniki moralne, które kształtują postawy jednostek w sferze społecznej, dotyczące współpracy i współdziałania na rzecz dobra wspólnego<sup>18</sup>. Czynniki, o których mowa, wynikają z podstawowych, uniwersalnych wartości społeczeństwa obywatelskiego, do których zalicza się: wolność, pluralizm, autonomię, partycypację, solidarność oraz zaufanie<sup>19</sup>.

### Kapitał społeczny — wokół zagadnień teoretycznych

„Wprowadzenie do języka socjologii terminu *kapitał społeczny* wiąże się z uznaniem relacji międzyludzkich za potencjalne źródło użytecznych zasobów dla jednostek lub grup” — twierdzi Jerzy Bartkowski<sup>20</sup>. Powszechne i ogólne rozumienie kapitału społecznego zakłada, że jest to „osadzony w międzyludzkich powiązaniach i społecznych normach potencjał współdziałania, który może przynosić korzyści osobom, grupom i społeczeństwom”<sup>21</sup>. Innymi słowy, obejmuje on sieć powiązań społecznych, a także związane z nimi normy społeczne, które przyczyniają się do współdziałania ludzi dla poprawy indywidualnej sytuacji życiowej oraz dla zapobiegania i rozwiązywania problemów społecznych<sup>22</sup>.

Podkreślić należy, że jest to pojęcie używane często, a co za tym idzie — rozumiane bywa ono wielorako<sup>23</sup>. Różnice w sposobach pojmowania kapitału społecznego wynikają przede wszystkim z zastosowania terminu na gruncie różnych dyscyplin naukowych. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku teorie dotyczące kapitału społecznego zostały sformułowane przez

<sup>16</sup> M. WALZER za: W. SZYMCZAK: *Znaczenie wartości w tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego*. W: *Społeczeństwo obywatelskie. Modele teoretyczne i praktyka społeczna*. Red. E. BALAWAJDER. Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 30.

<sup>17</sup> R. GEISLER: *Cnoty obywatelskie...*, s. 46.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 47.

<sup>19</sup> W. SZYMCZAK: *Znaczenie wartości...*, s. 3—34.

<sup>20</sup> J. BARTKOWSKI: *Kapitał społeczny i jego oddziaływanie na rozwój w ujęciu socjologicznym*. W: *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*. Red. M. HERBST. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007, s. 55.

<sup>21</sup> M. THEISS: *Krewni — znajomi — obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 13.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 12.

Jamesa Colemana oraz Pierre'a Bourdieu<sup>24</sup>. Nawiązali do nich dwaj kolejni, uznawani za ważnych teoretyków kapitału społecznego uczeni — Robert Putnam i Francis Fukuyama.

James Coleman wyraził wprost ideę kapitału społecznego w tytule swej pracy: *Social Capital In the Creation of Human Capital*, czyli *Rola kapitału społecznego w tworzeniu kapitału ludzkiego*<sup>25</sup>. Według niego kapitał społeczny jest „taką cechą struktury relacji społecznych, która wspiera konkretne działania aktorów, podejmowane w jej ramach”<sup>26</sup>. Kapitał ten powstaje, gdy relacje między osobami zmieniają się w sposób ułatwiający działanie. Inaczej mówiąc, struktura relacji społecznych może zostać skapitalizowana, jeżeli da się ją wykorzystać do osiągnięcia indywidualnych celów. Kapitał społeczny obejmuje kilka postaci. Pierwsza z nich to zobowiązania względem podmiotu. Jak tłumaczy M. Theiss: „Jeżeli osoba udzielała pomocy lub pozwalała na zaciągnięcia względem niej zobowiązań przez innych, przy spełnionych określonych warunkach, posiada zasób w postaci perspektywicznie odwzajemnionej pomocy”<sup>27</sup>. Drugą postać kapitału społecznego tworzą kanały informacyjne. Dostęp do cennych i znaczących informacji jest tu traktowany jako pewien zasób, który daje się wykorzystać. Trzecią formą kapitału społecznego są normy i efektywne sankcje społeczne. Coleman ma tu na myśli przede wszystkim normy wzajemności i zaufania, zwiększające prawdopodobieństwo odwzajemnienia relacji między podmiotami. Autor ten zwraca też uwagę na inne ważne składniki kapitału społecznego, jakimi są: zasada rezygnowania z partykularnego interesu na rzecz dobra wspólnego oraz jego oparcie na relacjach władzy, które umożliwiają efektywne podporządkowanie się<sup>28</sup>.

Według Pierre'a Bourdieu kapitał społeczny współwystępuje z kapitałem kulturowym i ekonomicznym. Ta forma kapitału pozwala na zdobywanie lub utrzymywanie uprzywilejowanej pozycji w polu, rozumianym jako pewien obszar gry społecznej, konfliktu społecznego, niedający się podporządkować jednej logice społecznej. Granice pola są wyznaczone przez zasady, przy użyciu których podmioty walczą o zachowanie lub zmianę swoich pozycji na nim. Funkcjonowanie w ramach pola oznacza wykształcenie

---

<sup>24</sup> Agnieszka Rymśza zwraca uwagę na kontrowersje wokół pierwszeństwa teorii kapitału społecznego: „Pierwszą współczesną analizę koncepcji kapitału społecznego przedstawił Pierre Bourdieu. Ponieważ jednak została ona opublikowana w języku francuskim, nie dotarła do anglojęzycznej części świata, tak, że do dnia dzisiejszego wielu teoretyków amerykańskich uważa, iż to James S. Coleman wprowadził koncepcję kapitału społecznego do nauki”. Por. A. RYMSZA: *Klasyczne koncepcje kapitału społecznego*. W: *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna*. Red. T. KAŻMIERCZAK, M. RYMSZA. Fundacja Instytutu Spraw Publicznych, Warszawa 2007, s. 24.

<sup>25</sup> J. BARTKOWSKI: *Kapitał społeczny...*, s. 77.

<sup>26</sup> M. THEISS: *Krewni — znajomi — obywatele...*, s. 14.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 14—15.



habitusu<sup>29</sup>, czyli „strategii obracania kapitałem”<sup>30</sup>. Habitusy — jak twierdzi Bartkowski — „są społecznie nieprzypadkowe, formują się na tle typowego dla grupy doświadczenia społecznego i stanowią syntezę jednostkowego doświadczenia w praktyce społecznej”<sup>31</sup>. Kapitał społeczny jest więc „sumą aktualnych i potencjalnych zasobów, które należą się jednostce lub grupie z tytułu posiadania trwałej, mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanej sieci relacji, znajomości, uznania wzajemnego. To znaczy, jest sumą kapitałów i władzy, które sieć taka może zmobilizować”<sup>32</sup>.

Kapitał społeczny w koncepcji Francisca Fukuyamy ściśle związany jest z kategorią zaufania. Jest on traktowany jako zdolność (potencjał) wynikająca z obecności zaufania w obrębie społeczeństwa lub jego części<sup>33</sup>. Autor zwraca uwagę na fakt, że kapitał społeczny można odnosić zarówno do rodziny, narodu, jak i do grup pośrednich. Jako najważniejszą traktuje Fukuyama tę funkcję kapitału społecznego, którą jest tworzenie nowych związków międzyludzkich lub grup społecznych i działanie według norm przez nie ustalonych.

Koncepcją kapitału społecznego, która będzie najbardziej adekwatna i pomocna w analizowaniu postaw obywatelskich mieszkańców Górnego Śląska będzie jednak ta sformułowana w teorii Roberta Putnama. Putnam jest w pewnym sensie spadkobiercą myśli Colemana, czerpiąc wyraźnie inspirację z jego dorobku. Bardziej jednak niż swój poprzednik podkreśla społeczny charakter poszczególnych elementów kapitału, jakim dysponują społeczności i grupy. Uważa on, że kapitał jest ewidentnie i wyraźnie społeczny, albowiem wpisany jest w relacje między ludźmi, jest cechą grup, a nie jednostek. Kapitał ten jest tworzony, przekazywany i działa dzięki mechanizmom społecznym. Przejawy kapitału społecznego mają swoją genezę, są podtrzymywane w relacjach między ludźmi, a na ich straży stoją normy społeczne i państwowe. Wreszcie, o jego społecznym charakterze decyduje fakt, że można z niego korzystać będąc członkiem określonej wspólnoty, w zależności od zajmowanej w niej pozycji<sup>34</sup>.

---

<sup>29</sup> Jerzy Bartkowski tłumaczy habitus jako „gramatykę praktyki ludzkiej”. Pisze: „Jest to złączona w funkcjonalną całość tendencja behawioralna, składająca się z utrwalonej skłonności do pewnego sposobu postrzegania świata, nawyków myślowych i do zakorzenionego w nich typowego sposobu reagowania na sytuacje społeczne. Habitus stanowi wewnętrznie harmonijny krąg poglądów na świat, wynikającego z nich typowego sposobu reagowania na sytuacje społeczne. [...] Habitusy są połączeniem subiektywnego stosunku do świata ze strukturą społeczną jako przyczyną i skutkiem. Tworzy je określona rzeczywistość, a jednocześnie one ją reprodukują, sama jednostka zaś nie zdaje sobie sprawy, że jej przekonania są ogniwem tego mechanizmu”. Por. J. BARTKOWSKI: *Kapitał społeczny...*, s. 80–81.

<sup>30</sup> M. THEISS: *Krewni — znajomi — obywatele...*, s. 17.

<sup>31</sup> J. BARTKOWSKI: *Kapitał społeczny...*, s. 81.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 17–18.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> J. BARTKOWSKI: *Kapitał społeczny...*, s. 55.

Dla Putnama źródłem kapitału społecznego są więc więzi społeczne, powstaje on w przestrzeni interpersonalnej, „wypełnia przestrzeń społeczną między ludźmi i przekształca ich ze zbioru atomów w funkcjonalną całość”<sup>35</sup>. Składają się na niego rozmaite czynniki kształtujące jakość ludzkich interakcji, które wiążą ludzi ze sobą i w efekcie ułatwiają im współdziałanie, kooperację i wymianę w dziedzinach polityki, życia społecznego i ekonomii. Do czynników tych Putnam zalicza: zaufanie, normy społeczne oraz sieci stowarzyszeń, które ułatwiają grupom skoordynowane i efektywne działania<sup>36</sup>.

Kapitał społeczny jest generowany przez tradycję grupową — jest bowiem zapisany w kulturze grupy i niewątpliwie stanowi dziedzictwo przeszłości. Nie oznacza to jednak, że jest on zasobem stałym i niezmiennym. Kapitał społeczny jest dynamiczny: może być powiększany dzięki umiejętnemu inwestowaniu w ludzi, a także samych jednostek w siebie. Kapitał ten może też zostać roztrwoniony wskutek dokonywania niewłaściwych inwestycji w kapitał ludzki<sup>37</sup>. A zatem nie istnieje on inaczej niż jako dopełnienie kapitału fizycznego i ludzkiego<sup>38</sup>. Ustalenie to jest ważne z punktu widzenia społeczeństwa obywatelskiego. Putnam wskazuje bowiem wyraźnie na związek pomiędzy społeczeństwem obywatelskim i kapitałem społecznym, twierdząc, że społeczeństwo obywatelskie to obszar, w obrębie którego podejmuje się współpracę, a kapitał społeczny obejmuje te cechy, które ją ułatwiają<sup>39</sup>. Kapitał społeczny jest spoiwem, którego jakość decyduje o poziomie obywatelskiego zaangażowania wspólnoty. Inaczej mówiąc, im większy kapitał społeczny, tym bardziej obywatelskie jest społeczeństwo. Jak twierdzi Bartkowski, „członkowie obywatelskich zbiorowości nastawieni prospołecznie i skłonni do poświęcania się dla dobra innych są zamożniejsi od członków tych zbiorowości, w których dominuje motyw działania dla własnych korzyści”<sup>40</sup>.

Wśród form kapitału społecznego Putnam wymienia kapitały łączące (*bridging*), czyli inkluzywne, oraz spajające (*bonding*), czyli ekskluzywne. Kapitał spajający sprawdza się w podtrzymywaniu określonych form wzajemności i mobilizowaniu solidarności — ważny jest dla „przetrwania” grupy, zaś kapitał łączący jest istotny dla „robienia postępów”, umożliwia bowiem otwieranie się na szersze zbiorowości, na inność i różnice<sup>41</sup>. Putnam twierdzi,

<sup>35</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>36</sup> R. PUTNAM: *Demokracja w działaniu...*, s. 258.

<sup>37</sup> Putnam pisze o takim zjawisku w odniesieniu do społeczeństwa amerykańskiego, z niepokojem obserwując upadek ducha obywatelskiego w Stanach Zjednoczonych. Zob. R. PUTNAM: *Samotna gra w kregle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*. Przeł. P. SADURA, S. SZYMAŃSKI. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

<sup>38</sup> J. BARTKOWSKI: *Kapitał społeczny...*, s. 57.

<sup>39</sup> M. THEISS: *Krewni — znajomi — obywatele...*, s. 16.

<sup>40</sup> J. BARTKOWSKI: *Kapitał społeczny...*, s. 63.

<sup>41</sup> R. PUTNAM: *Samotna gra w kregle...*, 40—51.

że „spajający kapitał tworzy pewnego rodzaju socjologiczny superklej, natomiast łączący kapitał społeczny zapewnia socjologiczne smarowidło”<sup>42</sup>.

Warto wrócić do najważniejszych czynników kształtujących kapitał społeczny, na które zwraca uwagę Putnam. Pierwszym z nich jest zaufanie, które — za Albertem Hirschmanem — zalicza w poczet „zasobów moralnych”, których cechą charakterystyczną jest to, że ich ilość raczej wzrasta niż maleje w trakcie używania i które zanikają, jeśli nie są używane<sup>43</sup>. W przypadku tego składnika kapitału społecznego, Putnam prezentuje pogląd odmienny niż Coleman, traktując zaufanie nie jako cechę indywidualną, jednostkową, ale ujmując je w kategoriach społecznych, grupowych. Ta forma zaufania jest bezosobowa — przyjmuje się, że można mieć zaufanie do wszystkich, nawet nieznanym<sup>44</sup>. Zaufanie w takim rozumieniu opiera się na przekonaniu, że inni ludzie działają *fair*, a współpraca się opłaca. Występowanie zaufania wzmacnia więzi między jednostką a wspólnotą, „wpływa na poczucie tożsamości i wytwarza silną solidarność zbiorową, skłaniając ludzi do współpracy, pomagania sobie nawzajem, a nawet do gotowości do poświęcenia się na rzecz innych”<sup>45</sup>. Jak zauważa Putnam, im większy jest poziom zaufania, tym większe prawdopodobieństwo współpracy. Działa tu również zasada odwrotna: współpraca zwiększa poziom zaufania<sup>46</sup>. Badacz dodaje jednak do tego bardzo trafną uwagę, stwierdzając, że ufność nie jest ślepa. Uważa, że zaufanie musi więc wynikać ze znajomości działania organizacji.

Klimat współpracy, jaki możliwy jest dzięki zaufaniu społecznemu, sprzyja z kolei umacnianiu społeczeństwa obywatelskiego. Zaufanie traktuje się wręcz jako fundament, na którym wyrastają pozostałe wartości związane z obywatelskością. Zaufanie wiąże się z tolerancją, akceptacją różnic kulturowych, co sprzyja poczuciu tożsamości i wzmocnieniu solidarności zbiorowej<sup>47</sup>.

Drugi czynnik kształtujący kapitał społeczny to normy wzajemności, o których Putnam pisze, że są — obok sieci obywatelskiego zaangażowania — źródłem społecznego zaufania. Normy wpajane są i podtrzymywane przez naśladownictwo i socjalizację, a także przez sankcje, obowiązujące w danej społeczności. Są więc elementem swoistej grupowej kultury, która przekazywana jest kolejnym członkom zbiorowości jako istotny składnik jej kapitału

---

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> R. PUTNAM: *Demokracja w działaniu...*, s. 262.

<sup>44</sup> K. REJMAN: *Kapitał społeczny w teorii społeczeństwa obywatelskiego*. W: *Społeczeństwo obywatelskie...*, s. 66.

<sup>45</sup> P. SZTOMPKA: *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 307—308.

<sup>46</sup> R. PUTNAM: *Demokracja w działaniu...*, s. 262

<sup>47</sup> W. SZYMCZAK: *Zaufanie społeczne i kondycja społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*. W: *Społeczeństwo obywatelskie: między ideą a praktyką*. Red. A. KOŚCIAŃSKI, W. MISZTAŁ. Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 2008, s. 153.

społecznego. Za najważniejszą normę uznaje Putnam odwzajemnianie<sup>48</sup>. Wyróżnia przy tym dwa typy odwzajemnienia: „zrównoważone” — polegające na równoczesnej wymianie produktów o tej samej wartości, a także „uogólnione”, które zachodzi przy ciągłej wymianie dóbr, gdy nie oczekuje się rewanżu natychmiast, lecz ma się przeświadczenie, że wyświadczone teraz usługi będą wynagrodzone w przyszłości. Właśnie normę uogólnionej wzajemności nazywa Putnam „wysocę produktywnym składnikiem kapitału społecznego”, albowiem służy ona pogodzeniu interesu własnego jednostki z solidarnością. Przestrzeganie owych norm wzajemności jest „produktem” zaufania społecznego, a zarazem przyczynia się do jego wzmacniania.

Trzecią zasadniczą formę kapitału społecznego tworzą sieci wzajemnego zaangażowania. Są one zbudowane na bazie przepływu informacji, wymian o charakterze formalnym i nieformalnym. Jak twierdzi Putnam, im gęstsze są takie sieci, tym większe jest prawdopodobieństwo, że obywatele będą w stanie współpracować dla wspólnych korzyści<sup>49</sup>. Obecność sieci sprzyja powstawaniu mocnych norm wzajemności, a także ułatwia komunikację, poprawia przepływ informacji dotyczący spolegliwości poszczególnych osób. Z kolei im lepszy jest przepływ informacji między partnerami, tym większe jest ich wzajemne zaufanie i łatwiejsza współpraca. Putnam podkreśla przy tym, że znaczenie dla „obywatelskości” wspólnoty mają przede wszystkim więzi poziome. Uzasadnia to następująco: „Pionowy przepływ informacji jest często mniej godny zaufania niż przepływ poziomy, po części dlatego, że osoby podległe wykorzystują informację jako zabezpieczenia przed wyzyskiem. Co najważniejsze, jest mniej prawdopodobne, aby sankcje, które zabezpieczają normy wzajemności przed oportunistycznym, zostały nałożone »na tych na górze« i mniej jest prawdopodobne, że jeśli zostaną nałożone, to będą zaakceptowane”<sup>50</sup>.

Podsumowując rozważania dotyczące kapitału społecznego, warto przywołać konstatację Piotra Weryńskiego, sformułowaną w nawiązaniu do teorii Putnama: „Kapitał społeczny [...] nie jest generowany na poziomie ogólnokrajowych, megastrukturalnych działań wyborczych, lecz na poziomie mezostruktur — regionów i społeczności lokalnych, w codziennych działaniach [...] »rozumnych podmiotów świata życia«”<sup>51</sup>. Badacz twierdzi, że właśnie na tym poziomie kształtowane są desygnaty dobra wspólnego, które będą nawiązywały do wzajemnego zaufania między obywatelami, władzami lokalnymi, sferą organizacji pozarządowych oraz uczestnikami życia gospodarczego. To na poziomie mezostruktur powstają więzi i sieci społeczne, których oparcia

<sup>48</sup> R. PUTNAM: *Demokracja w działaniu...*, s. 266.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 269.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 271.

<sup>51</sup> P. WERYŃSKI: *Polskie wzory uczestnictwa w sferze publicznej. Próba typologizacji postaw. W: Społeczeństwo obywatelskie...*, s. 141.

należy szukać w wyuczonych oczekiwaniach wobec lokalnych czy regionalnych partnerów życia społecznego. Kapitał społeczny bierze swój początek właśnie w tych wspólnotach, bowiem to w nich zinternalizowane są pewne wartości, które stoją u podstaw partycypacji społecznej.

Kapitał społeczny posiada zawsze swój instytucjonalny i kulturowy kontekst, co jest związane z przeszłością wspólnoty i jej osadzeniem w konkretnych warunkach czasoprzestrzennych. Te uwarunkowania decydują o zasadniczych różnicach zasobów kapitału społecznego. Zdarza się, że zbiorowości o tych samych zasobach materialnych i zbliżonych warunkach gospodarowania mają różny poziom osiągnięć gospodarczych i społecznych<sup>52</sup>. Z tego powodu ważne jest, by analiz kondycji obywatelskiej regionów i społeczności lokalnych dokonywać w oparciu o paradygmat kapitału społecznego, który pozwala na określenie szeregu czynników (historycznych, kulturowych, społecznych i politycznych) decydujących o „obywatelskim wyposażeniu” wspólnot.

### Uwarunkowania społecznego kapitału mieszkańców Górnego Śląska — próba syntezy

Próbę syntetycznej charakterystyki uwarunkowań kapitału społecznego mieszkańców Górnego Śląska rozpocząć należy od sformułowania dość oczywistej tezy, nawiązującej do słabej kondycji obywatelskiej polskiego społeczeństwa. Póki co, jako społeczeństwo nie możemy poszczycić się wysokimi wskaźnikami aktywności społecznej ani politycznej. Niespecjalnie interesuje nas działalność w ramach III sektora, wolontariat czy przyłączanie się do spontanicznie powstających ruchów społecznych, których idee mają w perspektywie osiągnięcie wspólnego dobra. Jak zauważa Wojciech Świątkiewicz: „Nie udaje się, jak dotąd — w zadowalającym stopniu — napętnić przestrzeni życia społecznego kapitałem społecznym owocującym solidarnością, zaufaniem, bezinteresowną pomocą i obywatelską spontanicznością, wartościami traktowanymi jako wyraz trwałych możliwości rozwoju społecznego i zdolności społeczeństwa do samoprzekształcania się”<sup>53</sup>.

Niedostatek kapitału społecznego, jak wspomniane zostało wcześniej, charakteryzuje wiele zbiorowości, jednak najsilniej jego braki dotyczą zbiorowości tkwiących „w pół drogi”, które wyszły z tradycyjnych sytuacji, ale nie umieją korzystać z nowych szans<sup>54</sup>. Mowa tu przede wszystkim o społeczeństwach, mających za sobą długoletnie „zamknięcie”, zniewolenie oraz

<sup>52</sup> J. BARTKOWSKI: *Kapitał społeczny...*, s. 54.

<sup>53</sup> W. ŚWIĄTKIEWICZ: *Więzi sąsiedzkie...*, s. 45.

<sup>54</sup> J. BARTKOWSKI: *Kapitał społeczny...*, s. 65.

ograniczenia narzucane przez autorytarną władzę. Takie doświadczenia nie muszą wpływać pozytywnie na posiadany kapitał społeczny. Efektem negatywnych doświadczeń i nieobywatelskiej, a poddańczej przeszłości jest z pewnością nieufność (zarówno względem współobywateli, jak i wobec władzy), brak aktywności i niechęć do działania, egocentryzm i egoizm oraz związany z tym brak zainteresowania wspólnym dobrem, a także amoralny familizm, związany z niewłaściwie pojmowaną normą wzajemności. Istnieje uzasadniona obawa, że w społecznościach bez obywatelskich tradycji wykształci się tzw. „brudny kapitał społeczny”<sup>55</sup>, który może nieść ze sobą zjawiska niepożądane, negatywne. Konsekwencją „brudnego kapitału społecznego” może stać się wspomniany wcześniej amoralny familizm (także nepotyzm), korupcja, społeczne wykluczenie, zorientowanie wspólnoty na osiąganie nielegalnych lub nieetycznych celów, brak jawności zasad życia publicznego oraz przenikanie się sfery polityki i gospodarki.

Celem tej części artykułu jest ukazanie komponentów oraz uwarunkowań kapitału społecznego, jakim dysponują mieszkańcy Górnego Śląska. Warto przyrzeć się historycznemu, kulturowemu i politycznemu kontekstowi jego kreowania po to, by odpowiedzieć na pytanie o wielkość, specyfikę oraz jakość tego kapitału.

Analiza kapitału społecznego regionu wymaga sięgnięcia do kategorii habitusu, spopularyzowanej przez Pierre’a Bourdieu. Mechanizm działania niematerialnego, społecznego kapitału przejawia się bowiem właśnie przez habitus. Habitus jest syntezą subiektywnego stosunku do świata i struktury społecznej (w tym wypadku regionu) jako przyczyny i skutku, przejawiającą się w codziennych praktykach adaptacyjnych do różnych sytuacji społecznych. Widoczny jest w konkretnych wzorach zachowań oraz w określonym światopoglądzie, przyjmuje postać zakorzenionych stylów życia i związanych z nimi wartości. Nabywanie habitusu odbywa się w procesie socjalizacji, głównie w grupach pierwotnych<sup>56</sup>. Zdaniem Anny Gąsior-Niemiec, można mówić o habitusie w kontekście regionu. Należy go rozumieć jako wyposażenie regionu w tożsamość, nowe znaczenia i sensory, normy i wartości ukonstytuowane w drodze jego instytucjonalizacji<sup>57</sup>. Tak jak każdy region, również Górny Śląsk będzie posiadał unikalny habitus, który należy rozumieć jako spójne i zdolne do autolegitymizacji połączenie stylu życia i zasobów społecznych.

Wśród elementów kształtujących habitus Górnoszlązaków należy wyodrębnić czynniki związane z różnymi aspektami historii tego regionu. Będą nimi uwarunkowania: polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturowe. Czyn-

<sup>55</sup> D. WINCENY: *Brudny kapitał społeczny — społeczne uwarunkowania i zagrożenia dla demokracji*. W: *Obywatel w lokalnej społeczności...*, s. 71.

<sup>56</sup> J. BARTKOWSKI: *Kapitał społeczny...*, s. 80—81.

<sup>57</sup> A. GAŚSIOR-NIEMIEC za: R. GEISLER: *Cnoty obywatelskie...*, s. 103.

niki te przenikają się wzajemnie, wyraźnie widoczne są występujące między nimi zależności przyczynowo-skutkowe.

Tożsamość Górnego Śląska budują podstawowe wartości, jakimi są: Kościół, rodzina, sąsiedztwo i praca<sup>58</sup>. Znamienne jest to, że wartości te charakteryzuje względna trwałość, albowiem przez lata charakter wspólnoty lokalnej oparty był na związku trzech środowisk: rodziny, pracy i miejsca zamieszkania. Jak zauważa Irena Bukowska-Floreńska, wciąż jeszcze zachowane są tu tradycyjne wzory spędzania wolnego czasu, występuje też bogactwo obrzędów i emocji kultury dnia codziennego. Silne są również więzi rodzinne, sąsiedzkie oraz zawodowe<sup>59</sup>.

Przywiązanie Górnoślązaków do instytucji Kościoła nabrało szczególnego znaczenia w okresie zaborów. Podległość tego regionu względem Prus przyczyniła się do wyraźnej, hegemonicznej wręcz dominacji na tym obszarze kultury niemieckiej. Używając metafory Bourdieu, można powiedzieć, że państwo pruskie stosowało wobec ludności przemoc symboliczną, próbując podporządkować ją sobie przez narzucenie jedyne go słusznego, „większościowego” światopoglądu. Wszystko to, co polskie, było utożsamiane z czymś gorszym, mniej ważnym, pospolitym. Kulturkampf związany z zagrożeniem immanentnych wartości sprawił, że Górnoślązacy zaczęli poszukiwać oparcia w tożsamości polskiej. Z kolei atak państwa na Kościół i język nauki religii rozbudził poczucie własnej odrębności, a postawy i dążenia ludzi znalazły wsparcie w strukturach Kościoła katolickiego<sup>60</sup>. Gdy w latach późniejszych brakowało na Górnym Śląsku świeckich elit politycznych, rolę przewodników ludu pełnili duchowni — było to naturalną konsekwencją silnego związku z Kościołem.

Istotną rolę w kształtowaniu społecznego kapitału odegrał też specyficzny, przemysłowy charakter regionu i obecność w nim przemysłu ciężkiego, co w sposób prosty przekłada się na stosunek do pracy oraz determinuje określony styl życia. Sposób traktowania pracy w tym regionie Polski stworzył podwaliny tzw. śląskiego etosu pracy, który opierał się na założeniu, że praca stanowi najważniejsze kryterium oceny człowieka. Szczególne znaczenie przypisywano pracy fizycznej jako tej, która przynosiła wysokie zarobki. Warto też wspomnieć o fakcie dziedziczenia zawodu górnik — zawód ten był wykonywany przez kolejne pokolenia mężczyzn, traktowano go prestiżowo, był poważany, a jego wykonywanie pożądan<sup>61</sup>.

<sup>58</sup> J. BARTKOWSKI: *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*. Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2003, s. 148—149.

<sup>59</sup> I. BUKOWSKA-FLOREŃSKA: *Społeczno-kulturowe funkcje tradycji w społecznościach industrialnych Górnego Śląska*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1987, s. 90.

<sup>60</sup> J. BARTKOWSKI: *Tradycja i polityka...*, s. 147—148.

<sup>61</sup> Szerzej na ten temat zob. U. SWADŹBA: *Śląski etos pracy. Studium socjologiczne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2001.

Praca wykonywana przez mieszkańców tego regionu Polski wpłynęła w sposób istotny na model rodziny. Tradycyjna rodzina śląska była rodziną robotniczą, w której główne role odgrywał ojciec wykonujący zawód górnika. Jak zauważa Elżbieta Górnikowska-Zwolak, „życie rodzinne, jego treść i rytuał były przepojone do głębi i związane ze sferą zawodu. Rytm i czas pracy kopalni wpływały na rytm życia i organizację gospodarstwa domowego”<sup>62</sup>. Praca stanowiła więc rodzinną świętość, odczuwano respekt dla niej i osoby, która ją wykonywała i to właśnie ojcu podporządkowane było życie rodziny.

Sąsiedztwo z kolei oparte było na silnej więzi, którą umacniało wspólne spędzanie wolnego czasu, wzajemna pomoc, a także kontrola społeczna. Więź ta kształtowana była również przez wspólnotę stylów życia, związaną z zawodową aktywnością głów rodzin.

W kontekście przywołanych charakterystyk nasuwa się pytanie o to, czy fundamentalne wartości Ślązaków umacniają czy też osłabiają kapitał społeczny tej zbiorowości?

Okazuje się, że mocno ugruntowane przywiązanie do konkretnych wartości sprzyja w pewnym zakresie postawom, które można określić jako prospołeczne. Wśród mieszkańców tego regionu obserwuje się silne zakorzenienie cech normatywnych w zachowaniu, niższą przestępczość, praworządność i poszanowanie własności, etykę i dyscyplinę pracy. Podkreśla się też nietypową w skali kraju zależność, polegającą na wyższym odsetku kandydatów i radnych wykonujących zawody robotnicze<sup>63</sup>. Notuje się również wysoki poziom uczestnictwa w ruchu amatorskim: dużą liczbę chórów i klubów sportowych. Co więcej, potencjał społeczny ujawnia się w aktywności w parafiach (udział w organizacjach parafialnych, imprezach organizowanych przez parafię itp.). Z kolei sposób traktowania pracy, podejście do wykonywanego zawodu sprzyja członkostwu w związkach zawodowych, które zalicza się do aktywności społecznej. Ponadto fakt, że sąsiedztwo nie jest anonimowe i obojętne może wzbogacać społeczny kapitał tego regionu i zachęcać do podejmowania działań samopomocowych i włączania się w społeczne akcje.

Z drugiej strony, orientacja na tradycyjne wartości może (bezpośrednio lub pośrednio) obniżać kapitał społeczny. Zmienne losy regionu spowodowały bowiem wykształcenie się atmosfery nieufności, a przecież to społeczne zaufanie, według teoretyków kapitału społecznego, stanowi o efektywności działań społecznych i współpracy na poziomie wspólnoty. Postawy nieufności prezentowane przez Górnos Ślązaków są melanzem zewnętrznego konformizmu, lojalizmu i dystansu wobec każdej rzeczywistości, z upartym trwaniem

<sup>62</sup> E. GÓRNIKOWSKA-ZWOLAK: *Szkic do portretu Ślązaczki*. Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2000, s. 88.

<sup>63</sup> J. BARTKOWSKI: *Tradycja i polityka...*, s. 149–150.



przy swoich wartościach, co związane jest z funkcjonowaniem w zamkniętych kręgach rodziny, pracy, Kościoła i wspólnoty sąsiedzkiej<sup>64</sup>. Tworzy się więc wspólnoty ekskluzywne, zamknięte na innych — „obcych”, nieskore do udzielania kredytu zaufania. W świadomości mieszkańców regionu owo zamknięcie gwarantuje poczucie bezpieczeństwa. Zorientowanie na rodzinę i sąsiadów oraz głębokie przekonanie o tym, że są to grupy społeczne, na których można polegać, w obrębie których można realizować szereg społecznych potrzeb sprawia, że nie czuje się potrzeby otwierania na innych, a co się z tym wiąże — obdarzania zaufaniem<sup>65</sup>.

Okres transformacji systemowej nie sprzyja też zaufaniu adresowanemu w stronę władzy. Restrukturyzacja doprowadziła do obniżenia statusu zawodów związanych z przemysłem ciężkim. Górnicy jako kategoria zawodowa mają poczucie krzywdy i niesprawiedliwości, upatrując winnych swej sytuacji wśród elit rządzących. Mało prawdopodobne, by mogły one zostać obdarzone zaufaniem przez tych, którzy stracili pracę lub — w najlepszym wypadku — swe przywileje. Ów brak zaufania będzie się uwidaczniał m.in. w niskiej partycypacji politycznej mieszkańców tego regionu. Oznacza to powrót do antypaństwowej tradycji obywatelskości znanej już w okresie zaborów. Aktywność społeczna jest tu wymierzona przeciwko państwu, czego dowodem są strajki, protesty i manifestacje. Należy w tym miejscu zadać — jak się zdaje — retoryczne pytanie o to, czy nie mamy tu do czynienia w przykładem „brudnego kapitału społecznego”, który uwidacznia się w działaniach bezprawnych, w spontanicznych aktach nienawiści wobec tych, którzy państwo reprezentują?

Wreszcie, problematyczne jest mówienie o stabilnym i znaczącym kapitale społecznym w regionie, który zamieszkiwany jest nie tylko przez rdzennych Ślązaków, ale też przez ludność napływową, która przybyła tu za pracą. Jest to raczej zbiorowość, a nie wspólnota o ukształtowanej historycznie tożsamości regionalnej<sup>66</sup>. Tymczasem, wracając do komunitarystycznych wątków teorii Putnama, dla podjęcia współpracy i wytworzenia kapitału społecznego ważne jest, by ludzi łączyło coś więcej niż tylko wspólnota miejsca zamieszkania.

Wypływająca z dokonanych wyżej analiz obawa przed niedostatecznym poziomem zaangażowania obywatelskiego mieszkańców Górnego Śląska może wydać się nazbyt pesymistyczna, ponieważ są analitycy, którzy wskazują na znaczące zasoby kapitału społecznego i potencjały „obywatelskości”, ja-

<sup>64</sup> Ibidem, s. 150.

<sup>65</sup> Konstatację tę potwierdzają wyniki badań przeprowadzonych przez B. Lewenstein i M. Theiss. Zob. B. LEWENSTEIN, M. THEISS: *Kapitał społeczny, lokalne społeczeństwo obywatelskie, aktywizacja: zachodnie koncepcje, polskie doświadczenia*. W: *Spółczesność obywatelska...*, s. 123—124.

<sup>66</sup> R. GEISLER: *Cnoty obywatelskie...*, s. 113.

kie stanowią o bogactwie tego regionu<sup>67</sup>. Niemniej jednak warto pamiętać, że zasoby te podlegają takim samym prawidłowościom jak każdy inny kapitał: pozbawione zainteresowania i inicjatyw — mogą ulec rychłej dewaluacji.

Konkludując, warto przypomnieć, że habitus, będący podstawą kapitału społecznego jest społecznie reprodukowany, czyli dziedziczony w toku socjalizacji, która odbywa się przede wszystkim w grupach pierwotnych, takich jak: rodzina czy społeczność lokalna. Nie stanowi co prawda zasobu stałego, ale niepodjęcie aktywnych działań zmierzających w stronę jego pomnażania może sprawić, że kolejne pokolenia odziedziczą „kulturę nieufności”, która nie wzmocni obywatelskich podwalin społeczności regionalnej.

### Przejawy aktywności społecznej mieszkańców Górnego Śląska

W kontekście przedstawionych do tej pory ustaleń i rozważań o charakterze teoretycznym warto przyjrzeć się przykładom praktycznej działalności i aktywności mieszkańców Górnego Śląska, która świadczy o posiadanym przez nich kapitale społecznym. Konieczne jest, aby w tym miejscu zaznaczyć, że przejawy aktywności społecznej odniesione są tu do okresu po 1989 roku, bowiem dopiero od tego momentu można mówić o społeczeństwie otwartym w rozumieniu Karla Poppera. Tylko takie społeczeństwo umożliwi swobodę nawiązywania stosunków społecznych, która warunkuje skuteczną współpracę, będącą z kolei podstawą dla utworzenia obywatelskich wspólnot<sup>68</sup>. Demokracja wpisana w model społeczeństwa otwartego daje szansę na samostanowienie, partycypację społeczną i polityczną oraz nadzieje na to, że motywacje jednostek pokryją się z pewnymi normatywnymi prawami, jakimi rządzi się ten ustrój.

Restrukturyzacja i modernizacja przemysłu oraz rolnictwa doprowadziła do samoorganizacji społeczności regionalnej, która uwidoczniła się w inicjatywach zmierzających do kreowania programów restrukturyzacyjnych i organizacji o charakterze regionalnym. Ważnym partnerem w negocjowaniu nowych warunków funkcjonowania zakładów pracy, a przede wszystkim ludzi, których zmiany owe dotyczyły były związki zawodowe. Można zaryzykować stwierdzenie, że to na nich do dziś w znacznej mierze opiera się społeczne zaangażowanie mieszkańców Górnego Śląska. Świadczyć o tym mogą chociażby rezultaty badań przeprowadzonych w roku 2006 na reprezentatywnej próbie 581 dorosłych mieszkańców Rybnika, z których wynika, że przy relatywnie niewielkim poziomie zaangażowania obywatelskiego badanych, najczęściej

<sup>67</sup> W. ŚWIĄTKIEWICZ: *Więzi sąsiedzkie...*, s. 46.

<sup>68</sup> B. CYMBROWSKI: *Środowiska społeczne w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym a perspektywa społeczeństwa otwartego*. W: *Obywatel w lokalnej społeczności...*, s. 87.

wymieniali oni przynależność do związków zawodowych<sup>69</sup>. Związki zawodowe są ściśle połączone z wartością, jaką dla mieszkańców Śląska stanowi praca. Do przynależności do związków zawodowych nie trzeba specjalnie pracowników nakłaniać, ponieważ na rzecz związków świadczą dotychczasowe osiągnięcia. Przeszłość pokazała bowiem, że tego typu organizacje umieją walczyć skutecznie o interesy pracowników, potrafią dokonać tego, czego nie jest w stanie zdziałać pojedynczy obywatel.

Po roku 1989 na obszarze Górnego Śląska pojawiły się ruchy nawiązujące do śląskiego *długiego trwania*<sup>70</sup>. Do najważniejszych organizacji pozarządowych tego rodzaju zalicza się Związek Górnośląski oraz Ruch Autonomii Śląska, których członkowie rozpoczęli podejmowanie działań zbiorowych, odwołując się do śląskiej tożsamości regionalnej. Obok nich zaczęto rejestrować liczne fundacje i stowarzyszenia, które miały kanalizować aktywność obywatelską Górnoślązaków. Według Diagnozy Społecznej 2003 zaangażowanie społeczne obywateli w województwie śląskim wyniosło 13,4% i należało do najwyższych w kraju. Warto przy tym podkreślić, że w małych społecznościach na Górnym Śląsku żywe są tradycje współpracy nieformalnej<sup>71</sup>. Ludzie aktywizują się *ad hoc* — wtedy, kiedy zachodzi taka potrzeba potrafią wspólnie działać na rzecz środowiska lokalnego. Problemem jednak jest to — jak zauważa R. Geisler — że takie działania są trudno uchwytnie dla analiz socjologicznych. Można więc przypuszczać, że faktyczny wymiar aktywności społecznej jest większy, aniżeli prezentują to statystyki.

Potwierdzają to badania przeprowadzone w roku 2002 na reprezentatywnej próbie 1 030 mieszkańców województwa śląskiego, których wyniki referuje Świątkiewicz<sup>72</sup>. Okazało się, że respondenci najmniej zaangażowani są w prace organizowane przez samorząd lokalny (84,7% wskazań negatywnych) oraz w akcje ogólnopolskie (75,6% wskazań negatywnych). Najrzadziej nie angażują się z kolei w inicjatywy charytatywne (58,6% wskazań), w prace organizowane przez parafię (61,4% odpowiedzi) oraz w prace organizowane przez sąsiadów (62,4% wskazań). Taki rozkład odpowiedzi Świątkiewicz tłumaczy przede wszystkim dużą popularnością ogólnopolskich przedsięwzięć charytatywnych, a także przywiązaniem do społeczności lokalnej, którą reprezentować może parafia oraz środowisko sąsiedzkie. Z pewnością wiązać to należy z siłą tradycyjnych śląskich wartości, o których mowa była we wcześniejszych fragmentach tekstu. Na słaby udział w pracach organizowanych

---

<sup>69</sup> Szerzej na ten temat por. A. ZYGMUNT: *Moje miasto, moje problemy? Rzecz o zaangażowaniu społecznym mieszkańców miasta*. W: *Praca, rodzina, obowiązki, czas wolny, czyli o stylu życia mieszkańców Rybnika*. Red. U. SWADŹBA. Wydawnictwo Gnome, Katowice 2007, s. 123—125.

<sup>70</sup> R. GEISLER: *Cnoty obywatelskie...*, s. 120.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 129.

<sup>72</sup> W. ŚWIĄTKIEWICZ: *Więzi sąsiedzkie...*, s. 47—53.

przez samorządy lokalne wpływ ma — jak sugeruje badacz — fakt, że władza lokalna traktowana jest wciąż jako struktura „nieoswojona”, a zatem taka, która nie zasłużyła na obdarzenie jej kredytem społecznego zaufania.

Wymiar zaufania skierowanego w stronę instytucji zbadany został także na początku lat dziewięćdziesiątych<sup>73</sup>. Na podstawie wyników można stwierdzić, że na przestrzeni dekady nie zmieniło się wiele w postrzeganiu władzy politycznej. Badacze założyli wówczas, że w mentalności mieszkańców województwa katowickiego istnieje wciąż ostry podział na „swoich” i „obcych”, który usprawiedliwia brak powszechnego zaangażowania w sferę publiczną. Instytucje władzy miały jawić się jako obce, narzucone. W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono, że proces „oswajania władzy” i zaangażowania w życie publiczne zaznaczał się silniej wśród śląskiej ludności rodzimej województwa śląskiego. Najbardziej sceptyczni wobec władzy pozostawali — paradoksalnie — ci, którzy dokonywali transformacyjnego przewrotu, czyli osoby w wieku 41—60 lat ze średnim wykształceniem, robotnicy zamieszkujący wielkie miasta subregionu katowickiego i zagłębiowskiego. Badania uwidoczniły też bardziej pozytywne nastawienie względem instytucji władzy osób młodych (31—40 lat), ludzi z wyższym wykształceniem, o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Wynika z tego jasno, że kapitał społeczny badanej zbiorowości jest silnie związany z kapitałem ludzkim. Im mocniejszy jest kapitał ludzki, warunkowany wykształceniem, kwalifikacjami, a zatem również społecznymi kompetencjami, tym skuteczniej pomnażany jest kapitał społeczny, dzięki czemu „habitus regionalny” ulec może pozytywnej korekcie. Należy więc przypuszczać, że stosunek do politycznego wymiaru społeczeństwa obywatelskiego, w tym również zaufanie do władzy, będą ulegały pozytywnym przemianom wraz z następowaniem kolejnych pokoleń.

Ten krótki przegląd opracowań, których problematyka oscyluje wokół obywatelskości nie stanowi systematyzacji dorobku badaczy kapitału społecznego na Górnym Śląsku. Miał jedynie na celu egzemplifikację pewnych zależności pomiędzy uwarunkowaniami kapitału społecznego a obywatelskimi praktykami deklarowanymi w tej zbiorowości.

### „Lokalni obywatele” w działaniu — *casus* społeczności rybnickiej

Ostatnia część niniejszego artykułu poświęcona zostanie omówieniu badań własnych, przeprowadzonych w Rybniku w roku 2009, których temat dotyczył aktywności obywatelskiej mieszkańców miasta. Było to reprezentatywne badanie dorosłych rybniczian, którym objętych zostało 527 mieszkańców

<sup>73</sup> Więcej na temat badań: por. *ibidem*, s. 46—47.

tego miasta<sup>74</sup>. Wielość poruszanych zagadnień pozwala na sformułowanie wstępnych wniosków na temat jakości kapitału społecznego miasta, które obrać można za przykład górnośląskiej społeczności lokalnej. Zaprezentowane zostaną jedynie niektóre wnioski z badań — te, które mogą posłużyć jako wskaźniki obecności kapitału społecznego w badanej zbiorowości.

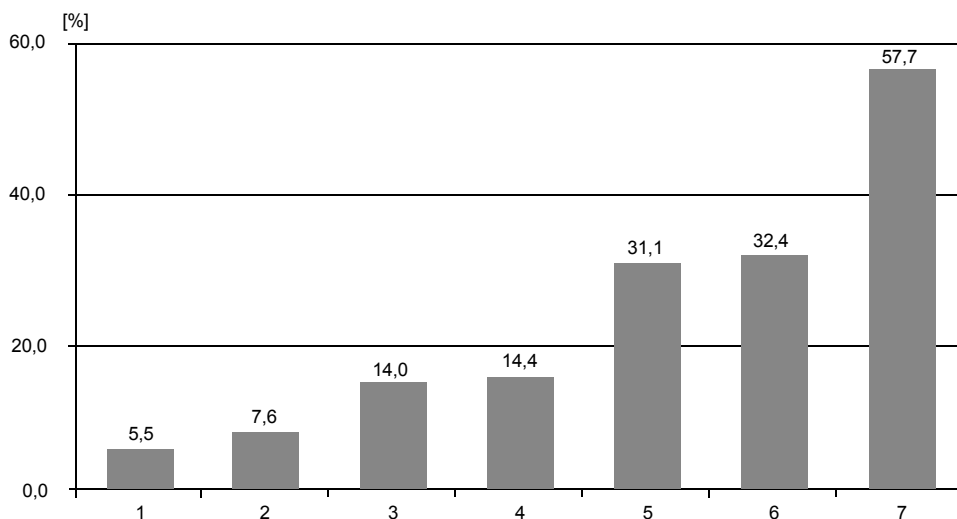
Przed wszystkim wyniki badań pokazały, że społeczność rybnicka nie odbiega znacząco pod względem zaangażowania w życie społeczne od ogółu mieszkańców Górnego Śląska. Okazało się, że jedynie niecałe 10% badanych zadeklarowało przynależność do organizacji społecznych. Trzeba przy tym wspomnieć, że „przynależność” utożsamiana była niejednokrotnie przez badanych z sympatyzowaniem z jakąś organizacją, bowiem wśród wymienianych organizacji kilkakrotnie pojawiała się np. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Także jednorazowe inicjatywy (organizacja festynu) były traktowane w kategoriach przynależności do organizacji społecznej. Najczęściej udzielane przez respondentów odpowiedzi dotyczyły członkostwa w związkach zawodowych, pojawiały się też wskazania odnoszące się do organizacji kościelnych i parafialnych. Kilka osób wymieniło także rady dzielnic oraz kluby sportowe, a także rybnickie Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych oraz Fundację Elektrowni Rybnik.

Pytanie o aktywność społeczną nie dało wyniku, który można byłoby uznać za zadowalający, dlatego istotne zdaje się być przeanalizowanie wskazywanych przez respondentów przyczyn braku zaangażowania społecznego, które przedstawione zostały na wykresie 1.

Jak można było przewidzieć, najwięcej — 57,7% badanych tłumaczy swój brak aktywności brakiem czasu. Wydaje się, że taki powód jest dość wygodną wymówką przynajmniej dla niektórych spośród badanych. Oznacza to, że aktywność społeczna postrzegana jest jako taka, którą wykonuje się hobbystycznie, w wolnym czasie i nie jest ona wpisywana w harmonogram obowiązkowych zajęć. Mamy więc do czynienia z przekonaniem o swoistej „nienaturalności” aktywności społecznej — jest ona czymś wyjątkowym, a nie wpisanym w habitus badanej społeczności.

---

<sup>74</sup> W doborze próby (kwotowo-warstwowym) przyjęto założenie o jednakowym udziale respondentów pochodzących z celowo wybranych czterech dzielnic miasta, a także o równym udziale kobiet i mężczyzn oraz o doborze tak samo licznych przedziałów wiekowych osób badanych. Badania przeprowadzono wśród mieszkańców dzielnic: Centrum (124 osoby — 23,5%), Ochojec (121 respondentów — 23%), Nowiny (143 badanych — 27,1%) i Boguszowice (139 osób — 26,4%). Wśród badanych znalazła się prawie jednakowa liczebnie reprezentacja kobiet i mężczyzn. Łącznie badaniu poddano 267 kobiet (50,7%) oraz 259 mężczyzn (49,1%). Także liczebność poszczególnych przedziałów wiekowych respondentów była zbliżona. Przebadano 90 osób (17,1%) w wieku 18—25 lat, 88 respondentów (16,7%) z przedziału wiekowego 26—35 lat, grupę 86 rybniczian (16,3%) w wieku 36—45 lat, 89 osób (16,9%) w wieku 45—55 lat, 93 respondentów (17,6%), których wiek zawierał się w przedziale 56—65 lat oraz 81 osób (15,4%) powyżej 65 lat.



Wykres 1. Przyczyny braku zaangażowania społecznego (N = 527)

1 — inne przyczyny, 2 — brak możliwości działania na terenie miasta, 3 — brak pozytywnych wzorców w najbliższym otoczeniu, 4 — nieskuteczność i brak sensu aktywności NGO, 5 — brak kwalifikacji, umiejętności, 6 — brak dostatecznych informacji na temat działań NGO, 7 — brak czasu

Źródło: Badania i obliczenia własne.

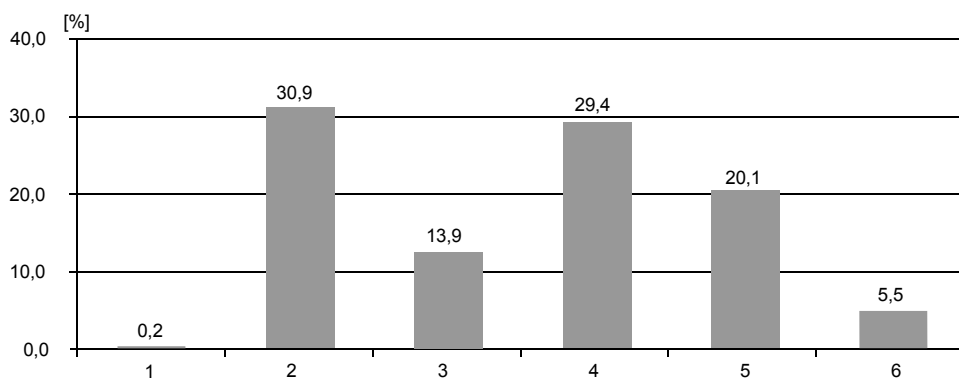
Badani twierdzili też, że nie posiadają dostatecznych informacji na temat działań organizacji pozarządowych (32,4% wskazań). Nie chodzi tu — jak sądzę — o brak wiedzy na temat organizacji działających na terenie miasta, bowiem odpowiedzi na inne pytanie ujawniły, że mieszkańcy Rybnika potrafią wymienić działające w mieście organizacje społeczne. Należy przypuszczać, że brak wiedzy dotyczy raczej pewnych procedur i zasad działania tego typu organizacji. Może to być faktyczna przeszkoda na drodze do włączenia się w aktywność społeczną, zwłaszcza że część respondentów (31,1%) przyznała, że nie posiada kwalifikacji i umiejętności, które pozwoliłyby im na społeczne zaangażowanie. Wyraźnie więc widać, że aktywność społeczna w świadomości badanych jawi się jako coś nieznanego, z czym nie mają oni styczności na co dzień.

Warto zauważyć, że respondenci rzadko wspominali o tym, że podjęcie aktywności społecznej uniemożliwia im brak pozytywnych wzorców (14% wskazań). Tyle samo osób zadeklarowało, że wątpi w skuteczność i sens aktywności III sektora. Braku aktywności społecznej nie można też tłumaczyć niedostatkami działających na terenie miasta organizacji pozarządowych. Jedynie 7,6% badanych podało tę przyczynę — w bazie organizacji pozarządowych KLON/JAWOR zarejestrowanych jest ponad 200 organizacji pozarządowych działających na terenie Rybnika.

Reasumując, w odpowiedziach badanych widoczne są pewne symptomy „uprzedzenia” wobec organizacji o charakterze społecznym. Sądzę, że moż-

na je wiązać z brakiem wiedzy na ich temat, z uznawaniem ich działań za niecodzienne. Tymczasem w społeczeństwach o wysokim wskaźniku obywatelskiego zaangażowania tego typu aktywność stanowi element codzienności, swoisty nawyk społeczny, będący elementem socjalizacyjnego wyposażenia wspólnot lokalnych.

Przekazywanie kapitału społecznego odbywa się w mikrostrukturach społecznych, dlatego też respondentów zapytano o liczbę osób z najbliższego otoczenia aktywnych społecznie. Zestawienie odpowiedzi zawiera wykres nr 2.



Wykres 2. Ilość osób aktywnych społecznie w najbliższym otoczeniu respondenta (N = 527)

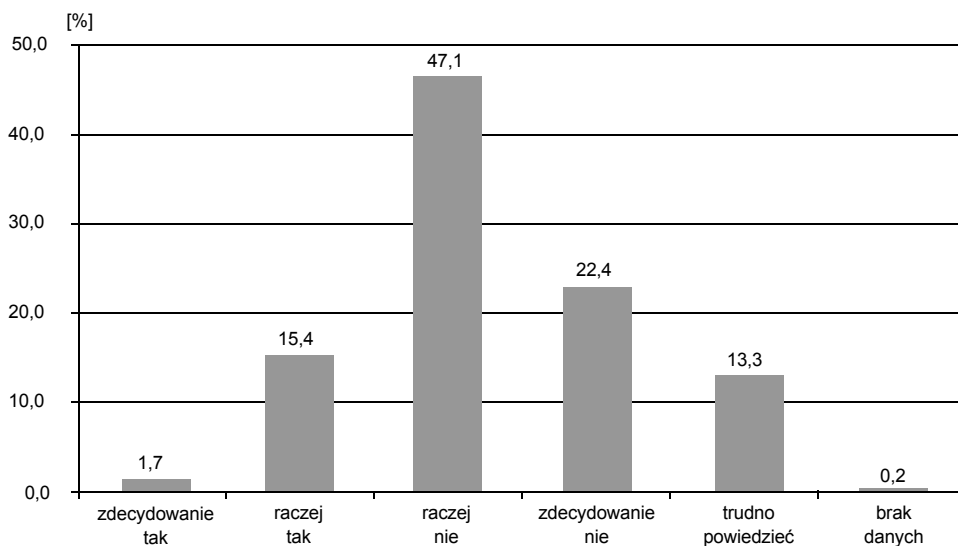
1 — brak danych, 2 — nie wiem, 3 — nie ma w moim otoczeniu aktywnych obywateli, 4 — jest niewiele takich osób, 5 — jest zaledwie kilka takich osób, 6 — jest to całkiem spora grupa osób

Źródło: Badania i obliczenia własne.

Najwięcej badanych (30,9%) przyznało, że nie wie, ile jest takich osób w ich najbliższym otoczeniu. Przyznanie się do niewiedzy w tym temacie można wiązać z brakiem zainteresowania tą sferą aktywności, a także z trudnościami w identyfikowaniu różnych działań jako przejawów aktywności obywatelskiej, które ukazały odpowiedzi na inne pytania zawarte w kwestionariuszu wywiadu. Podobnie tłumaczyć można odpowiedzi tych, którzy uznali, że w ich otoczeniu nie ma aktywnych obywateli (wskazania 13% indagowanych). Może być tak, że istotnie w otoczeniu respondenta brakuje osób zaangażowanych społecznie, jednak nie można wykluczać, że kategoryczne stwierdzenie braku społecznej aktywności wiąże się z brakiem spektakularnych i widocznych dla wszystkich działań. Najczęściej badani wskazywali, że w ich otoczeniu jest niewiele lub kilka osób aktywnych społecznie (odpowiednio: 29,4% i 20,1% respondentów). Jedynie 5,5% osób poddanych badaniu przyznało, że takich osób jest sporo. Z pewnością można szukać w tych odpowiedziach uzasadnienia niskiej partycypacji społecznej. Skoro pytani rybniczanie sporadycznie dostrzegają w swoim otoczeniu osoby

aktywne społecznie, oznacza to, że kapitał społeczny, warunkujący obywatelską działalność, jest wciąż słaby. Nie ma skąd i od kogo czerpać wzorców społecznego zaangażowania.

Trzeba wszakże podkreślić, że samoocena własnej aktywności społecznej wypadła w badanej zbiorowości niekorzystnie (wykres 3).



Wykres 3. Ocena siebie jako osoby aktywnej społecznie (N = 527)

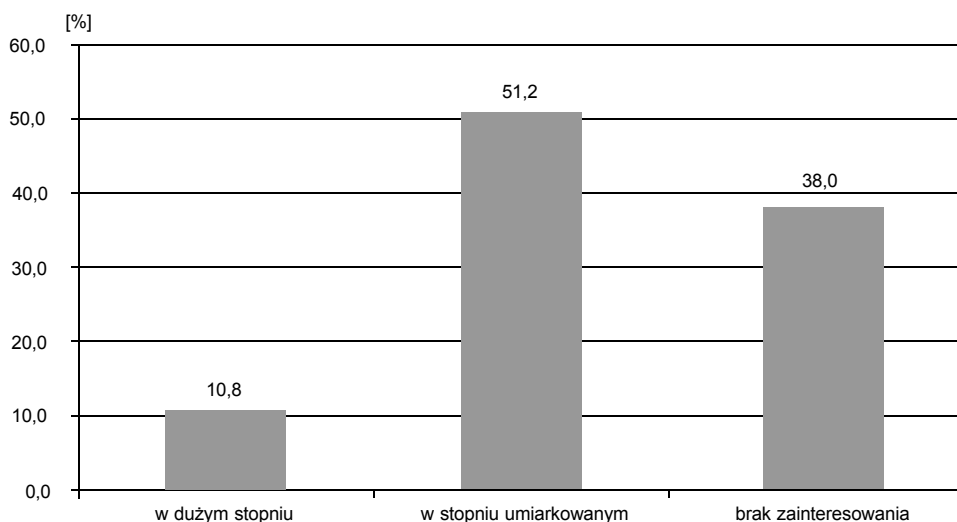
Źródło: Badania i obliczenia własne.

Respondenci są krytyczni wobec własnych postaw prospołecznych, na co wskazuje fakt, że tylko ponad 17% badanych oceniło siebie jako osoby aktywne społecznie, udzielając odpowiedzi: „zdecydowanie tak” lub „raczej tak”. Aż 69,5% indagowanych oceniło siebie jako nieaktywnych społecznie, zaś 13,3% miało trudności z określeniem się. Nie jest to z pewnością wynik pozytywny, jakkolwiek na uwagę zasługuje wynikająca z odpowiedzi badanych świadomość, że można działać intensywniej niż sami to czynią. Aspekt świadomościowy odnoszący się do pożądanych postaw społecznych jest tu więc widoczny, problematyczny jednak pozostaje — w kontekście odpowiedzi na to i poprzednie pytania — ich aspekt behawioralny.

W analizie kapitału społecznego zwracano również uwagę na zaangażowanie w sprawy polityki. Większość rybniczian zadeklarowała, że interesuje się zagadnieniami polityki — łącznie wskazania 62% badanych, przy czym tylko 10,8% zadeklarowało, że jest nią zainteresowanych w stopniu znacznym (por. wykres 4). Aż 38% badanych przyznało, że nie interesuje się polityką. Społeczeństwo jest prawdziwie obywatelskie, kiedy jest polityczne i kiedy nie



staje w opozycji do państwa, bowiem ma świadomość tego, że to ono decyduje o jego kształcie. Poziom zainteresowania sprawami polityki w badanej zbiorowości trudno jest określić jako wysoki i sądzę, że w naturalny sposób ma to przełożenie na partycypację polityczną rybniczian.

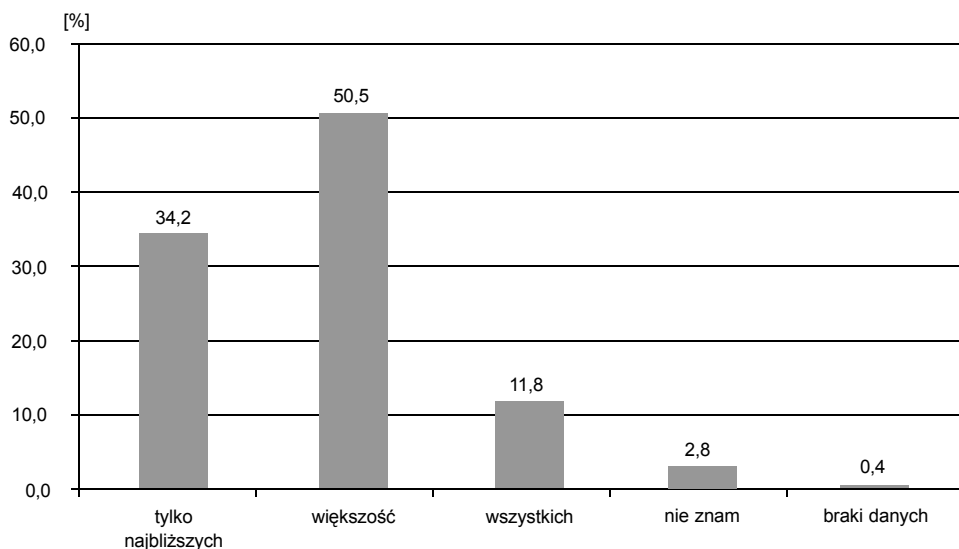


Wykres 4. Zainteresowanie polityką (N = 527)

Źródło: Badania i obliczenia własne.

Charakter politycznej partycypacji pozwalają zweryfikować odpowiedzi udzielone na pytanie o zaangażowanie w życie polityczne dzielnicy, miasta i kraju. Tylko 7,8% badanych odpowiedziało, że angażuje się w życie polityczne. Potwierdzają to odpowiedzi na pytania o udział w wyborach politycznych, a także o uczestnictwo w zebraniach rad dzielnic. A zatem deklarowane wcześniej zainteresowanie sprawami polityki uznać można za „bezinteresowne”, czyli niezaangażowane. Tym sposobem mieszkańcy Rybnika dołączają do rodaków narzekających na politykę, lecz niedecydujących się na to, by w niej uczestniczyć. Jest to kolejna przesłanka świadcząca na niekorzyść zasobności badanej zbiorowości w kapitał społeczny.

W kontekście budowy kapitału społecznego rozpatrywać można także opisywane przez badanych więzi sąsiedzkie (wykres 5). Respondenci na ogół znają swoich sąsiadów. Niewielu jest co prawda takich, którzy znają wszystkich (11,8%), ale też tylko 15 spośród 527 badanych osób przyznało, że nie zna swoich sąsiadów w ogóle.



Wykres 5. Znajomość sąsiadów (N = 527)

Źródło: Badania i obliczenia własne.

Interesujący w tym kontekście jest rodzaj relacji łączący respondentów z sąsiadami. Z badań wynika, że relacje nawiązywane są głównie z najbliższymi sąsiadami. To z nimi respondenci spędzają wolny czas (wskazania prawie połowy badanych), powierzają im pieczę nad dziećmi (21,1% wskazań), zwierzętami (prawie 30% głosów) oraz posesją (deklaracje 55,6% badanych). Co więcej — aż 85,5% respondentów wyraziło zadowolenie ze swego sąsiedztwa. Wydaje się, że zaufanie, tak ważne dla budowania kapitału społecznego, widać właśnie na poziomie więzi sąsiedzkich. Ten rodzaj relacji może rzeczywiście sprzyjać tworzeniu obywatelskiej wspólnoty, bowiem jeśli ufamy tym, których znamy, możemy częściej chcieć współdziałać. Mocne więzi sąsiedzkie niosą jednak ze sobą niebezpieczeństwo zamykania się w mikrostrukturach, jakie tworzą środowiska sąsiedzkie. Istnieje pewne prawdopodobieństwo, że potrzeby społeczne ludzi będą w znaczącej mierze zaspokajane w ramach tych wspólnot i nie będą oni odczuwali potrzeby otwierania się na szersze zbiorowości mezo- i makrostrukturalne. To z kolei może prowadzić do słabego zaangażowania obywatelskiego.

Przedstawiony zarys czynników wyzwalających kapitał społeczny w odniesieniu do lokalnej społeczności Rybnika nie wyczerpuje tematu. Stanowi jedynie ogólną próbę ukazania pewnych szans i zagrożeń dla aktywności społecznej mieszkańców tego miasta.

## Próba reasumpcji

Opisując kapitał społeczny na poziomie kraju, wskazuje się wiele czynników, które warunkują jego powstawanie. Należy do nich przede wszystkim demokratyczny ustrój kraju, który pozwala na udział jednostek w sprawowaniu władzy. Ponadto, ważny jest terytorialny ustrój państwa — zwraca się uwagę, że powstawaniu kapitału społecznego nie sprzyja centralizacja państwa, konieczne staje się więc przeprowadzenie procesów decentralizacyjnych, dzięki którym obywatele mają poczucie większego wpływu na podejmowane decyzje dotyczące ich samych. Ważny jest także system ekonomiczny oraz ekonomiczne warunki życia społeczeństwa. Wolny rynek uwalnia inicjatywę ludzi, sprawia, że czują się oni odpowiedzialni za jakość swego życia. Z kolei, co powszechnie się podkreśla, kapitał społeczny jest większy tam, gdzie panuje ekonomiczny dobrobyt. Wówczas działania jednostek mogą wykaczać poza to, co „obowiązkowe”, zorientowane na przetrwanie. Obserwuje się wręcz prawidłowość, polegającą na tym, że wzrost bezrobocia powoduje osłabienie aktywności społecznej.

Na poziomie regionu kapitał społeczny zależy od tradycji, a zatem od uwarunkowań kulturowych i historycznych konkretnej zbiorowości. Osadzenie w określonych „okolicznościach społecznych” decyduje o specyficznych normach kooperowania społeczności regionalnej i lokalnej. Jak zauważa M. Theiss, kapitał społeczny podlega akumulacji w układach rodzinnych, bliskich relacjach sąsiedzkich i przyjacielskich<sup>75</sup>.

Wydaje się, że społeczność Górnego Śląska dysponuje nie mniejszym społecznym kapitałem niż mieszkańcy innych regionów Polski. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że kapitał ten pod wieloma względami jest większy. Jeśli przyjmiemy, że jego budowa rozpoczyna się od mikrostruktur społecznych, to istotnie kapitał może opierać się na mocnym fundamencie w postaci wartości, które są dla Ślązaków „od zawsze” najważniejsze. Więzy rodzinne, sąsiedzkie sprzyjają budowaniu kultury zaufania, co może wpływać na wzrost potencjału obywatelskości. Umocnienie kapitału społecznego jest tutaj możliwe pod warunkiem wyjścia z rodzinnych i sąsiedzkich enklaw i skierowania aktywności w stronę szerszych struktur. Kapitałowi społecznemu szkodzi bowiem hermetyczność mikrostruktur i złudne wrażenie, że rodzina, grupy sąsiedzkie i przyjacielskie są w stanie zaspokoić wszystkie społeczne potrzeby jednostek. Rola małych struktur społecznych powinna polegać na socjalizowaniu w duchu obywatelstwa, na przekazywaniu wartości właściwych społeczeństwu obywatelskiemu. Jak pokazuje doświadczenie, aktywność społeczna jest dziedziczona, uczymy się jej przez przykład osób

<sup>75</sup> Por. M. THEISS: *Krewni — znajomi — obywatele...*, s. 112.

dla nas znaczących. Jak twierdzi Ralph Dahrendorf, „obywatelskość musi stać się rzeczywistością w umysłach, sercach i nawykach ludzi”<sup>76</sup>, a to możliwe jest dzięki nabyciu „obywatelskiego habitusu” od społecznych mikrostruktur.

## Bibliografia

- BARTKOWSKI J.: *Kapitał społeczny i jego oddziaływanie na rozwój w ujęciu socjologicznym*. W: *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*. Red. M. HERBST. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007.
- BARTKOWSKI J.: *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*. Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2003.
- BUKOWSKA-FLOREŃSKA I.: *Społeczno-kulturowe funkcje tradycji w społecznościach industrialnych Górnego Śląska*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1987.
- CYMBROWSKI B.: *Środowiska społeczne w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym a perspektywa społeczeństwa otwartego*. W: *Obywatel w lokalnej społeczności. Studia i szkice socjologiczne*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI, A. ŚLIZ. Śląskie Wydawnictwa Naukowe WSZiNS oraz Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Tychy—Opole 2004.
- GEISLER R.: *Cnoty obywatelskie jako struktury poznawcze w rozwoju regionalnym. Przypadek województwa śląskiego*. Śląskie Wydawnictwa Naukowe WSZiNS, Tychy 2008.
- GÓRNIKOWSKA-ZWOLAK E.: *Szkic do portretu Ślązaczki*. Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2000.
- Leksykon politologii*. Red. A. ANTOSZEWSKI, R. HERBUT. Wydawnictwo Atla, Wrocław 1997.
- LEWENSTEIN B., THEISS M.: *Kapitał społeczny, lokalne społeczeństwo obywatelskie, aktywizacja: zachodnie koncepcje, polskie doświadczenia*. W: *Spółeczeństwo obywatelskie: między ideą a praktyką*. Red. A. KOŚCIAŃSKI, W. MISZTAŁ. Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2008.
- MAGOSKA M.: *Obywatel w procesie zmian*. Księgarnia Akademicka, Kraków 2001.
- PUTNAM R.: *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*. Przeł. J. SZACKI. Wydawnictwo Znak, Kraków 1995.
- PUTNAM R.: *Samotna gra w kregle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*. Przeł. P. SADURA, S. SZYMAŃSKI. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- REJMAN K.: *Kapitał społeczny w teorii społeczeństwa obywatelskiego*. W: *Spółeczeństwo obywatelskie. Modele teoretyczne i praktyka społeczna*. Red. E. BALAWAJDER. Wydawnictwo KUL, Lublin 2007.

<sup>76</sup> R. DAHRENDORF za: W. SZYMCZAK: *Znaczenie...*, s. 37.

- RYMSZA A.: *Klasyczne koncepcje kapitału społecznego*. W: *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna*. Red. T. KAŹMIERCZAK, M. RYMSZA. Fundacja Instytutu Spraw Publicznych, Warszawa 2007.
- SWADŹBA U.: *Śląski etos pracy. Studium socjologiczne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2001.
- SZACKI J.: *Liberalizm po komunizmie*. Wydawnictwo Znak, Kraków 1994.
- SZTOMPKA P.: *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.
- SZYMCZAK W.: *Zaufanie społeczne i kondycja społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*. W: *Społeczeństwo obywatelskie: między ideą a praktyką*. Red. A. KOŚCIAŃSKI, W. MISZTAŁ. Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2008.
- SZYMCZAK W.: *Znaczenie wartości w tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego*. W: *Społeczeństwo obywatelskie. Modele teoretyczne i praktyka społeczna*. Red. E. BALAJDER. Wydawnictwo KUL, Lublin 2007.
- ŚWIĄTKIEWICZ W.: *Więzi sąsiedzkie i życie publiczne*. W: *Obywatel w lokalnej społeczności. Studia i szkice socjologiczne*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI, A. ŚLIZ. Śląskie Wydawnictwa Naukowe WSZiNS oraz Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Tychy—Opole 2004.
- THEISS M.: *Krewni — znajomi — obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- WALZER M.: *Komunitariańska krytyka liberalizmu*. W: *Komunitarianie. Wybór tekstów*. Red. P. ŚPIEWAK. Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2004.
- WALZER M.: *Polityka i namiętność. O bardziej egalitarny liberalizm*. Przeł. H. JANKOWSKA. Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2006.
- WERYŃSKI P.: *Polskie wzory uczestnictwa w sferze publicznej. Próba typologizacji postaw*. W: *Społeczeństwo obywatelskie: między ideą a praktyką*. Red. A. KOŚCIAŃSKI, W. MISZTAŁ. Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2008.
- WINCENY D.: *Bрудny kapitał społeczny — społeczne uwarunkowania i zagrożenia dla demokracji*. W: *Obywatel w lokalnej społeczności. Studia i szkice socjologiczne*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI, A. ŚLIZ. Śląskie Wydawnictwa Naukowe WSZiNS oraz Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Tychy—Opole 2004.
- ZYGMUNT A.: *Moje miasto, moje problemy? Rzecz o zaangażowaniu społecznym mieszkańców miasta*. W: *Praca, rodzina, obowiązki, czas wolny, czyli o stylu życia mieszkańców Rybnika*. Red. U. SWADŹBA. Wydawnictwo Gnome, Katowice 2007.

**Dr Agata Zygmunt** — adiunkt w Zakładzie Socjologii Polityki Uniwersytetu Śląskiego, absolwentka Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych UŚ oraz Studium Doktoranckiego na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. W roku 2007 obroniła pracę doktorską pt. *Postulat równości płci w sferze zatrudnienia i pracy w teorii i praktyce państw Unii Europejskiej i w Polsce*. W centrum jej zainteresowań naukowo-badawczych leży problematyka społeczeństwa obywatelskiego, płci kulturowej, a także zagadnienia związane z socjologią polityki, socjologią makrostruktur społecznych, socjologią problemów społecznych oraz socjologią Internetu. Autorka kilkunastu artykułów naukowych, opublikowanych w pracach zbiorowych

oraz w periodykach naukowych. Redaktorka Studenckich Zeszytów Naukowych wydawanych przez Koło Naukowe Socjologów Uniwersytetu Śląskiego.

Agata Zygmunt

### Civic transformation in Upper Silesia

#### Summary

Considerations constitute an attempt to use already-existing conceptions of a civil society in the analysis of society of Rybnik, one of Upper Silesia towns. The article characterizes a “Silesian citizenship” from the perspective of the realization of the postulates of a civil society by the inhabitants of Upper Silesia. The author tries to answer the question if there are any traditions which influence the specificity of civic attitudes in this area of Poland, and tries to show the factors shaping the condition of a civil community under discussion. Apart from theoretical references to conceptions of a civil society and social wealth, the results and discussions of empirical studies conducted over years in Upper Silesia illustrating the specificity of a civil society in this region were presented. General conclusions from the analyses were formulated in the form of a diagnosis of chances and threats for the existence of a civil society in this part of Poland.

Anna Zygmunt

### Bürgerliche Transformationen in Oberschlesien

#### Zusammenfassung

Vorliegende Erwägungen sind ein Versuch, die bisherigen Konzeptionen einer bürgerlichen Gesellschaft bei der Analyse der Gemeinschaft von einer der oberschlesischen Städte — Rybnik anzuwenden. Der „schlesische Gemeinsinn“ ist hier hinsichtlich der von den Einwohnern Oberschlesiens ausgeführten Forderungen auf eine bürgerliche Gesellschaft betrachtet. Die Verfasserin überlegt, ob es überhaupt irgendwelche Traditionen des Gemeinsinns gibt, die die spezifische Bürgereinstellung in der Region Polens beeinflussen würden; und versucht, die diese Einstellung begünstigenden Faktoren darzustellen. Sie bezieht sich auf theoretische Konzeptionen der bürgerlichen Gesellschaft und des gesellschaftlichen Kapitals, und bespricht die Ergebnisse der in Oberschlesien in einem Zeitraum von mehreren Jahren durchgeführten empirischen Untersuchungen über die Spezifität der oberschlesischen bürgerlichen Gesellschaft. Die Schlussfolgerungen nehmen die Form einer Diagnose von Chancen und Bedrohungen für die Existenz von einer bürgerlichen Gesellschaft in der Region.